

NAD EPISTOLOGRFIĄ W DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ

*(Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej.
Tom V. Stulecia XVI–XIX. Nowa perspektywa historycznoliteracka
oraz Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej.
Tom VI. Stulecia XVI–XIX. Nowa perspektywa historyczna i językowa,
Kraków, Collegium Collumbinum, 2015)*

KLAUDIA SMAZA*

W ostatnich latach epistolografia cieszy się wyraźnym i zdecydowanym zainteresowaniem. Ten intensywny wzrost, prawdziwy renesans badań nad listami – tak współczesnymi, jak i dawną korespondencją – przyczynił się do powstania nowych metodologii badawczych, reinterpretacji dotychczasowych ustaleń, tym samym stwarzając podwaliny odrębnej i autonomicznej dziedziny nauki o listach. Korespondencją interesują się historycy, literaturoznawcy, psychologowie, socjologowie, badacze stylów, filozofowie. Zdaniem badaczy, wzrost zainteresowań epistologrfią wydaje się zjawiskiem oczywistym, gdyż współbrzmi z reorientacjami we współczesnych naukach humanistycznych¹. „Taka gwałtowna epistolomania budzi zaciekawienie i prowokuje pytania, zarówno o przyczyny, jak i potencjalne konsekwencje i pożytki”².

W obszarze zainteresowań i badań nad epistologrfią polską miejsce szczególne zajmuje, rozpoczęta przed kilku laty w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, inicjatywa, celem której było zgłębienie tajników, motywacji oraz wartości poznawczych i estetycznych zbiorów korespondencji z minionych stuleci. Wydane w 2015 roku *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej. Tom V. Stulecia XVI–XIX. Nowa perspektywa historycznoliteracka* oraz *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej. Tom VI. Stulecia XVI–XIX. Nowa perspektywa historyczna i językowa* są – kolejnymi już – częściami serii publikacji poświęconych interdyscyplinarnym badaniom polskich zbiorów listownych. Sześciotomowa seria, ukazująca się od 2011 roku w „Bibliotece Tradycji” Wydawnictwa Collegium Collumbinum, to przedsięwzięcie skupiające badaczy literatury, historii obyczajowości i wojskowości, lingwistów i wielu innych specjalistów, którzy rzucają zupełnie nowe światło na „sztukę pisania listów”. Pomimo odmiennych perspektyw oglądu i heterogenicznych metodologii badawczych, tomy *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej* stanowią (jako całość) ujęcie komparatystyczne. Są swoistą panoramą, „przekaznikiem” wielobarwności i różnorodności życia społecznego, rodzinnego, religijnego, a ponadto gustów, mentalności i aksjologii manifestowanej przez epistolografów wieków dawnych.

* Klaudia Smaza – doktorantka, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

¹ Zob. E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego* [w:] *Narracja i tożsamość (I). Narracje w kulturze*, pod red. W. Boleckiego, R. Nycza, Warszawa 2004, s. 204.

² Tamże.

Interesujące nas tutaj tomy, piąty i szósty, wydane zostały pod redakcją Piotra Borka i Marceliego Olmy a zawarty w nich materiał, wzorem poprzednich wydań, został uporządkowany wedle głównego kryterium tematycznego, z zachowaniem porządku chronologicznego.

„Tom piąty zatem gromadzi studia literaturoznawcze, które ogniskują się między innymi na zagadnieniach edytorstwa listów, komunikacji rodzinnej oraz korespondencji prowadzonej w kręgach szlacheckich. Dość licznie reprezentowane są tu także rozprawy podejmujące problematykę listu dedykacyjnego, jego formalnego kształtu oraz funkcji. Monografię wieloautorską otwiera rozprawa Marii Wichowej, upamiętniająca badania Profesora Jerzego Starnawskiego nad epistolografią wieków dawnych”³.

Z kolei esencję tomu szóstego *Epistolografii...* stanowią „dociekania historyków koncentrujące się na problematyce politycznej i obyczajowej odnoszonej do elit społeczeństwa polskiego, począwszy od końca XVI stulecia po schyłek epoki rozbiorów. [...] Dopełnieniem szóstego tomu są bliskie ujęcia językoznawczego trzy studia poświęcone korespondencji z przełomu XIX i XX stulecia”⁴.

List jako najstarsze medium komunikacyjne, prócz wartości czysto poznawczych stanowi bardzo reprezentatywny przykład „stwarzania/odkrywania siebie” poprzez kontakt i oddziaływanie z drugim człowiekiem⁵. Co więcej, w najnowszych badaniach nad epistolografią wyodrębnia się, analogicznie do tożsamości narracyjnej, tożsamość komunikacyjną⁶, bowiem „ja” epistolarne jest „personą interakcyjną, relacyjną i działającą z tego powodu przede wszystkim, że gest epistolarny i komunikacja są zarazem – wynajdywaniem siebie i innego oraz siebie poprzez innego”⁷. Narracja rozumiana nie tylko przez pryzmat tekstu, lecz również jako struktura ludzkiego poznania i rozumienia własnego życia w czasie⁸ w odniesieniu do korespondencji listownej nabiera podwójnego znaczenia. Z jednej strony, badając dwułoś korespondencyjny, mamy do czynienia z pewną relacją, w której nadawca niejako wciąga odbiorcę – zarówno tego rzeczywistego, jak i współczesnego czytelnika – w swój świat, swoją rzeczywistość, eksponując przy tym wyraźnie osobisty, subiektywny punkt widzenia. Subiektywne nacechowanie autorskiego „ja” nadawcy umożliwia stworzenie całościowego portretu charakterologicznego twórcy, otwiera drzwi do formowania ogólnych sądów o jakości piśmienniczej czy kontekstów kulturowych epoki, w jakiej powstała dana korespondencja.

Z drugiej jednak strony – co przywodzi na myśl „paradoks listu”, o którym wspominała przed laty prawodawczyni teorii listu na gruncie polskim, Stefania Skwarczyńska – ujawnia się niejednoznaczność terminu list, którego nie możemy traktować tylko i wyłącznie jako dokument osobisty czy świadectwo „rzeczywistości naszego szarego życia”, lecz również jako element literatury⁹. Dwukierunkowość takiego myślenia sygnalizuje wyraźnie, iż pewne bloki korespondencyjne mają wartość podwójną, potrójną lub jeszcze bardziej złożoną.

Nietuzinkową postacią autora, jego erudycję, zasługi, funkcje i relacje społeczne, przy jednoczesnym podkreśleniu wagi i artyzmu literackiego korespondencji, omawia szereg studiów piątego tomu *Epistolografii w dawnej Rzeczypospolitej*. Doskonałym przykładem fascynacji czytelnicznych epistolografa, dowodem jego erudycji i sprawności literackiej, a ponadto i gustów czytelnicznych panujących w epoce jest studium *List Józefa Bartłomieja Zimorowica do Mikołaja Gielazyna jako*

³ *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej. Tom V. Stulecia XVI–XIX. Nowa perspektywa historycznoliteracka*, pod red. P. Borka, M. Olmy, t. V, Kraków 2015, s. 9.

⁴ Tamże, s. 9–10.

⁵ Zob. E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne...*, dz. cyt., s. 203–218.

⁶ Zob. H. Arendt, *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodzka, Warszawa 2000, s. 193–211.

⁷ E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne...*, dz. cyt., s. 215.

⁸ Zob. P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja*, Warszawa 1989; tegoż, *Pamięć, historia, zapomnienie*, Kraków 2000; K. Rosner, *Narracja, tożsamość i czas*, Kraków 2003.

⁹ S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Lwów 1937, s. 2.

świadectwo erudycji i warsztatu autora. Równie wdzięczną materią egzemplifikującą sprawność i pomysłowość korespondentów w zakresie podejmowanych listownie tematów, a co za tym idzie, literacko interesujący dwugłos omówiła Maria Barłowska w tekście *Listowny żart Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*. Co więcej, konstatacja badaczki, iż „korespondencja to jeden z ważnych czynników budujących humanistyczną przyjaźń, rozumianą jako swoisty *modus vivendi*”¹⁰ jest kolejnym potwierdzeniem, jak istotnym „przekaznikiem” pomiędzy kulturą i sferą ludzkich uczuć była, bez względu na epokę, praktyka pisania listów. Z kolei „*Uszczypliwe skrypty*” Krzysztofa Radziwiłła i Lwa Sapiehy to barwny obraz emocji i ekspresji nadawców listownej komunikacji, ich umiejętności retorycznych i całej palety środków literackich niezbędnych do budowania wizerunku swego korespondenta.

Ustalenia w zakresie aktywności środowiska literackiego na podstawie dokumentacji listów poetyckich zaprezentował Dariusz Chemperek w pracy *Listy poetyckie Wacława Potockiego do Andrzeja Żydowskiego i koło literatów małopolskich w drugiej połowie XVII wieku. Nowe ustalenia*. Natomiast Rafał Pawłowski w *Jan Sobieski jako czytelnik Biblii w świetle Listów do Marysienki* proponuje nową perspektywę spojrzenia, możliwą właśnie dzięki korespondencji, na postać Jana Sobieskiego. „Biblijne reminiscencje odkrywają zatem przed czytelnikiem obraz Sobieskiego nie tyle odmienny od poglądów dotychczas reprezentowanych przez poszczególnych badaczy, co pogłębiony, skupiający uwagę na zapomnianym lub dotąd niewystarczająco rozpoznany obszarze, jaki stanowiła religijność polskiego władcy”¹¹.

W piątym tomie recenzowanej monografii niezwykle szeroko został potraktowany obszar związany z problematyką listu dedykacyjnego. W pracach tych wyraźnie dominują rozważania koncentrujące się wokół stylu i formy przebadanych zbiorów epistoł. Scharakteryzowano mechanizmy budowania kreacji wzorcowych wizerunków wodzów, mecenasów, patronów i innych zasłużonych osób, jak również sposoby utrwalania w dyskursie epistolograficznym pamięci o nich w świadomości wspólnot: rodzinnej, społecznych, narodowej. Studia skupiają uwagę na rolach funkcji umoralniających, dydaktycznych czy czysto praktycznych zawartych w omawianych materiałach listownych. Spośród licznych prac o powyższej tematyce wymieńmy np. *Listy dedykacyjne Pawła Łęczyckiego w polskim przekładzie dzieła „Le Relationi Universali” Giovanniego Botera* Renaty Ryby, *Oskarżenia i apologie w staropolskich wzorach korespondencji z synami marnotrawnymi i ich dyrektorami* Małgorzaty Trębskiej, *Modele narracyjne w dziewiętnastowiecznych wydaniach listów* Moniki Nicińskiej, *Listownik Wojciecha Bystrzonowskiego Polak sensat w liście... z 1730 roku – układ, tematyka i zastosowanie dydaktyczne* Michała Kurana, jak również *Wartości prezentowane na krakowskiej scenie szkolnej w świetle listów dedykacyjnych zamieszczonych w programach teatralnych (XVII-XVIII w.)* Elżbiety Powązki czy *Problematyka obywatelska w świetle wybranych listów dedykacyjnych do dramatów jezuickich z połowy XVIII wieku* Małgorzaty Mieszek.

Odrębny obszar badawczy reprezentują prace skupiające się na związku form epistolograficznych z autobiograficznymi. Performatywną koncepcję komunikacji epistolarnej, wymiar symboliczny listu rozwijała już Stefania Skwarczyńska w swej fundamentalnej pracy *Teoria listu*, dziś „dzieje listu jako formy wypowiedzi i sposobu komunikacji związane są z dziejami form autobiograficznych [...] doprowadzając w efekcie do sytuacji, w której list opisuje się najczęściej za pomocą kategorii wypracowanych w analizie form autobiograficznych”¹². W wyniku tego procesu „ja” epistolograficzne utożsamia się z „ja” autobiograficznym¹³. Wzajemne przenikanie się listu

¹⁰ M. Barłowska, *Listowny żart Macieja Kazimierza Sarbiewskiego* [w:] *Epistolografia...*, dz. cyt., s. 121.

¹¹ R. Pawłowski, *Jan Sobieski jako czytelnik Biblii w świetle Listów do Marysienki* [w:] *Epistolografia...*, dz. cyt., s. 154.

¹² E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne...*, dz. cyt., s. 208–209.

¹³ Tamże, s. 209.

i autobiografii doprowadza do swoistej hybrydyzacji obu gatunków, gdzie jeden nie może istnieć bez drugiego. Według Jana Trzynałdowskiego struktura biografii wyznacza ogólne ramy informatywne tak pamiętnika, jak i korespondencji. „Tak przeto zbiór listów z biografii bezpośrednio wynikający z sprawy biograficznej przede wszystkim jest poświęcony i stanowi bezcenne źródło do jej poznania”¹⁴. Zatem badacz uważa, iż zbiory listów „można by z dozą słuszności nazwać pamiętnikiem mimo woli”¹⁵. Właśnie o niestabilności międzygatunkowych granic, które wytworzyły podgatunki „dialogizujących świadectw”, takich jak dzienniki-listy, poświęcone jest studium Emilii Kolinko „[...] ja wzięłam się do pisania listu do Ciebie i tych parę wierszy”. *Dziennik-list Heleny z Wolskich Krukowieckiej (1831–1833) na tle dziewiętnastowiecznych praktyk diarystycznych* oraz *Listowne rozmowy z córką w dzienniku podróży Walerii Tarnowskiej* Bożeny Mazurkowej. Obie prace w wyczerpujący sposób dowodzą, iż scalenie się modelu epistolarnego z wzorcami wspomnieniowo-diariuszowej narracji było doskonałym, a może i koniecznym, rozwiązaniem umożliwiającym w pełni wyeksponowanie więzi łączących adresatów (najczęściej małżonków, czy matki z dziećmi) z deskrypcją całej panoramy rzeczywistości osobistej i kontekstu kulturowego.

Epistolografia, zwłaszcza ta pochodząca z minionych stuleci, ceniona jest przede wszystkim za swą wartość poznawczą. Pomimo faktu, iż – według Skwarczyńskiej – pod względem gatunkowym list jest formą niejednoznaczną, „zjawiskiem o charakterze efemerycznym” a zbiór listowny, korespondencja to „świat istnego paradoksu”¹⁶, zawsze list postrzegany jako dokument osobisty będzie formą najbardziej interesującą czytelniczko. I choć literackość tego gatunku jest zmienną historycznokulturową, a wartość informacyjna listu z czasem nabiera walorów czysto historycznych¹⁷, epistoły wciąż pozostają skarbnicą wiedzy o przeszłości przeżywanej, postrzeganej i zapamiętanej w swej codzienności. Korespondencja jest zbiorem świadectw o minionej rzeczywistości historycznej, społecznej, politycznej czy literackiej, do której, w trakcie lektury, mamy choć pośredni dostęp.

Bogatym źródłem o wartości historycznej dawnej epistolografii jest szósty tom recenzowanej monografii, *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej. Tom VI. Stulecia XVI–XIX. Nowa perspektywa historyczna i językowa*. Publikacja zawiera kilkadziesiąt rozpraw tematycznie odnoszących się do formuły tytułowej. Całość szóstego tomu otwiera „przygotowane przez Teresę Chynczewską-Hennel pośmiertne wspomnienie zasłużonego znawcy stosunków polsko-ukraińskich, a przy tym znakomitego epistologa – Profesora Władysława Andrzeja Serczyka”¹⁸.

Perspektywa historyczna zebranych w niniejszym tomie studiów koncentruje się, w przeważającej większości, na problematyce polityczno-wojennej. Jednak „czytelnicy – specjaliści oraz pasjonaci sztuki listowania – znajdą w obszernym kompendium zarówno ustalenia dotyczące kręgów władzy królewskiej, jak i problematyki ziem kresowych, a ponadto spraw majątkowych i rodzinnych”¹⁹. Autorami badanych zespołów listownych są przede wszystkim osoby zarządzające krajem i czynnie uczestniczące w życiu politycznym Rzeczypospolitej na przestrzeni XVI–XIX stuleci. Reprezentatywne teksty z tego zakresu to *Problemy zagrożenia starostwa spiskiego na przełomie XVI i XVII wieku w korespondencji Sebastiana Lubomirskiego* Artura Goszczyńskiego, Jana Dorobisza *Korespondencja pieczętarzy koronnych z lat 1628–1635*, Piotra Borka *Jeszcze o wojnie w korespondencji Bohdana Chmielnickiego*, Mirosława Nagielskiego *Korespondencja sekretarza królewskiego Dominika Wilczka jako źródło do dziejów Rzeczypospolitej w schyłkowym*

¹⁴ J. Trzynałdowski, *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1975, nr 1–4, s. 86.

¹⁵ Tamże, s. 84.

¹⁶ S. Skwarczyńska, *Wokół teorii listu. (Paradoksy)* [w:] tejże, *Pomiędzy historią a teorią literatury*, Warszawa 1975, s. 178.

¹⁷ J. Trzynałdowski, *List i pamiętnik...*, dz. cyt., s. 80.

¹⁸ *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej. Tom VI. Stulecia XVI–XIX. Nowa perspektywa historyczna i językowa*, pod red. P. Borka, M. Olmy, Kraków 2015, s. 10.

¹⁹ Tamże, s. 9–10.

okresie panowania Jana III Sobieskiego czy Tomasza Ciesielskiego *Propagandowy wymiar korespondencji adresowanej do szerszego grona adresatów z okresu oblężenia Gdańska wiosną 1734 r. Przyczynek do dziejów polskiej wojny sukcesyjnej 1733–1735*.

Drugi trzon tematyki historycznej szóstego tomu *Epistolografii...* odnosi się do spraw majątkowych i rodzinnych, ponadto rozwinięta została także tematyka listów miłosnych. Studia Bożeny Popiołek *Dobrzy chłopi i źli panowie. Kwestia opieki nad poddanyymi w korespondencji Elżbiety Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, Agnieszki Słaby Kobiety w kręgach administracyjnych latyfundiów magnackiego – na przykładzie dóbr Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej czy Codzienne obowiązki zarządcy majątku – na przykładzie korespondencji Piotra Morzyckiego do Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej Urszuli Kicińskiej* stanowią znakomity materiał historyczny i antropologiczny. I choć centralną postacią staje się tutaj osoba kasztelanowej krakowskiej, to z korespondencji tej wyłania się obraz realiów życia codziennego szlachty, właścicieli majątków, zarządców, ich wzajemne relacje oraz codzienne troski i obowiązki. Materiały te pozwalają również poznać mentalność, światopogląd i system wartości, jakie prezentowali ówczesni mieszkańcy Rzeczypospolitej. W świetle powyższych wniosków warto także przywołać tekst Mariusza Sawickiego *Listy Pawła Stanisława Stryjeńskiego, wojewody powiatu grodzieńskiego z czasów Wielkiej Wojny Północnej*.

W artykułach analizujących korespondencję rodzinną czy intymną relację partnerską uwidacznia się na pierwszym planie przede wszystkim sama relacja wystawiona na próbę rozłąki w czasie, chęć podzielenia się własnymi doświadczeniami czy tęsknota za bliskimi – przywodzi to na myśl realizację klasycznej definicji listu wpisującego się w tradycję dyskursu, gdzie list to „rozmowa pomiędzy nieobecnymi przyjaciółmi”. Z drugiej strony epistoły te pełne są uczuć, refleksji, humoru, pokazują wzajemną bliskość korespondentów i tworzą całościowy obraz psychiki ludzkiej – pełnej obaw, jak i pragnień. Wyjątkowo intymny charakter korespondencji ujawnia tekst Jolanty Czartoryskiej *Grzeszna miłość pod koniec XIX wieku. Listy Hermana Liebermana do Heleny Deutsch*. Tematykę listów miłosnych rozwija również Walentyna Sobol – *Piękno listów miłosnych staropolskich i staroukraińskich (Jana Sobieskiego i Filipa Orlika)*. Z kolei z tekstu *Listy Kazimierza Nestora Sapięhy pisane do matki z emigracji Szymona Piotra Dąbrowskiego*, wyłania się interesujący „portret człowieka, który wprawdzie nie stracił poczucia humoru i chęci do zabawy, przynębiony był jednak swoją kondycją finansową i dramatycznym położeniem własnego kraju”²⁰.

Tom zamykają trzy studia realizujące perspektywę językową zasygnalizowaną w tytule całości. Teksty koncentrują się na analizie wybranych cech językowych listów pasterskich biskupów z XIX w., dotyczą tematyki zdrowotnej w epistolarnej spuściznie rodziny Pawlikowskich z drugiej połowy XIX stulecia oraz na zagadnieniach bibliologicznych w korespondencji polskich uczonych z przełomu XIX i XX wieku.

Podsumowując, trudno nie odnieść wrażenia, iż zakres tematyczny wyznaczony przez oba tomy *Epistolografii w dawnej Rzeczypospolitej* jest nazbyt szeroki – obejmuje aż trzy stulecia i łączy zagadnienia z różnych dyscyplin badawczych. Jednak po wnikliwym zapoznaniu się z zawartością monografii, czytelnik wyraźnie dostrzega, iż zaproponowane aspekty historyczno-literackie, historyczne i językowe – dzięki diachronicznemu, jak i syntetycznemu ujęciu treści materiałowej – precyzyjnie oddają procesy ewolucji i przekształceń epistolografii na przestrzeni wieków. Ponadto zgromadzony materiał i sformułowane przez najwybitniejszych badaczy listów wnioski jasno wytyczają przyszłe perspektywy i kierunki badań nad epistologafią polską.

²⁰ Tamże, s. 264.

BADANIA NAD LITERATURĄ KOŚCIELNĄ – REAKTYWACJA

(Anna Kapuścińska, „*Boska teoria socjalna, na której postęp ludzkości zawisł*”.
Prokop Leszczyński (1812–1895) i literacki projekt kardialno-ultramontański,
 Poznań 2015)

MAGDALENA SIWIEC*

Książka Anny Kapuścińskiej dotyczy Prokopa Leszczyńskiego (1812–1895), dziewiętnastowiecznego kapucyna, pisarza, myśliciela, dziś – niesłusznie, jak dowodzi autorka – zapomnianego. Nie tylko stanowi ona pierwsze tak dokładne omówienie działalności kapucyna, ale jest także ważnym głosem w dyskusji na temat miejsca w badaniach literaturoznawczych piśmiennictwa kościelnego. Równie ważne jak analizy pism (w tym rękopisów) Prokopa stają się tu refleksje teoretyczno- i historycznoliterackie. Świadoma decyzja autorki, by poświęcić im właśnie tyle miejsca, jest w pełni uzasadniona. Leszczyński jest dla niej „piśmienniczą inkarnacją społeczno-religijnego projektu” [s. 41], dlatego rezygnuje ona z drobiazgowych analiz tekstów kapucyna, starając się przede wszystkim zbudować dla nich szeroki teologiczny, ideowy, społeczny kontekst. Stawia tezę o „utraconym ogniwie” – wypartym, a mającym kapitalne znaczenie dla polskiej kultury okresu rozbiorowego – i wnioskuje o przeformułowanie dyskusji nad dziewiętnastowieczną literaturą religijną.

Warto zaznaczyć, że Anna Kapuścińska dała się poznać w środowisku literaturoznawczym przede wszystkim jako badaczka literatury dawnej (w roku 2008 opublikowała książkę poświęconą *Żywotom Świętych Piotra Skargi* odczytanych w związku z tradycją humanistyczną i patrystyczną, ukazanych jako fenomen parenetyczny na skalę europejską). „*Boska teoria socjalna, na której postęp ludzkości zawisł*”. *Prokop Leszczyński (1812–1895) i literacki projekt kardialno-ultramontański* wyzyskuje wcześniejsze badania autorki nad piśmiennictwem dawnym, które dały jej możliwość dostrzeżenia pewnych zjawisk zapoznanych, lekceważonych przez badaczy XIX wieku. Odwaga w wysuwaniu tezy i zdolność ich drobiazgowej dokumentacji, rewizjonistyczny stosunek do ugruntowanych, acz upraszczających wypowiedzi badaczy – wszystko to służyć ma reaktywacji badań nad literaturą kościelną, przełamywaniu stereotypów z nią związanych. Kapuścińska stawia pytania o status tej literatury, jej związki z nowoczesnością z jednej, a z tradycją przedrozbiorową z drugiej strony, o powody marginalizowania czy wręcz wykluczenia w badaniach literaturoznawczych piśmiennictwa kościelnego okresu rozbiorowego.

Stan badań poprzedzający zasadniczo każdą część książki, jest opracowany skrupulatnie i krytycznie zarazem. Autorka dokonuje jego selekcji, podporządkowując omawianemu przez siebie projektowi, wyprowadza istotne wnioski ze słabości krytyki, zarówno dziewiętnastowiecznej, jak i współczesnej. Wyłapuje wszelkie uproszczenia, sądy niesłuszne i niesprawiedliwe, instrumentalizacje, problemy z językiem opisu i z genologią, błędy, sprzeczności. Kompozycja rozprawy prowadzi czytelnika śladami odkryć Kapuścińskiej. Część wstępna to relacja z jej poszukiwań, określenie przedmiotu jej pracy i usytuowanie go w perspektywie historycznoliterackiej. Rozdział pierwszy prezentuje stan badań nad twórczością Prokopa oraz nad literaturą kościelną, przybliża także kluczowe dla rozprawy koncepcje ultramontańskie i teologię serca. Rozdział drugi odtwarza biografię intelektualną Leszczyńskiego w kontekście ruchów reformistycznych w ówczesnej Europie, trzeci stanowi analizę najważniejszych związanych z nurtem ultramontańskim aspektów jego twórczości.

* Magdalena Siwec – dr hab., Wydział Polonistyki UJ. Artykuł tej samej autorki *Romantyczny kryzys mocnego podmiotu. Pęknięcia i pozory* opublikowany w numerze 6/2015 „Ruchu Literackiego” powstał w ramach grantu NCN *Strategie „ja” (po)romantycznego w poezji polskiej XIX–XX wieku*: B 1411300000547000 (2013–2016) realizowanego w Uniwersytecie Łódzkim.

W stanie badań dotyczącym Leszczyńskiego uwzględniono dotyczące kapucyna wzmianki prasowe, biogramy, komentarze, recenzje, omówienia, druki pochwalne, artykuły jubileuszowe i komemoratywne, syntezy, począwszy od tekstów dziewiętnastowiecznych po współczesne. Autorka określa wzorce recepcji, diagnozuje przyczyny (ideologiczne, metodologiczne) nikłej obecności Prokopa w świadomości historycznoliterackiej. Wydobywa sprzeczności zawarte w dotychczasowych ocenach jego spuścizny świadczące o heterogenicznym jej charakterze. Stawia interesującą i przekonującą uzasadnioną tezę o pozytywistycznych źródłach marginalizacji literatury kościelnej. Za szczególnie wartościowy uznać należy podrozdział książki dotyczący stworzonej przez pozytywistów mitologii przełomu i przewyższenia dyskursu kościelnego deprecjonującej ten ostatni w opozycji do wszystkiego, co nowoczesne, postępowe i jednocześnie – laickie. Rekonstrukcja jednostronnej – nie uwzględniającej różnicowania nurtu kościelnego i jego reformistycznych aspektów – argumentacji Chmielowskiego prowadzi do odkrycia przyczyn i mechanizmów współczesnego zaniedbania tego obszaru literatury.

Kapuścińska precyzyjnie omawia założenia nurtu ultramontańskiego oraz romantycznej *theologia cordis* – obu, acz z różnych powodów, sytuowanych poza granicami dyskursu badawczego, redukowanych do resentymentów i stereotypów (propapieskich czy mesjanistycznych). Różnicuje oba nurty i wskazuje na ich podobieństwa (dążenie do syntezy wiary i wiedzy, myśli teologicznej i idei solidarystycznych, tradycji i postępu, providencjalizm, odrzucenie dyktatu rozumu, znaczenie wewnętrznego doświadczenia prawdy, sytuowanie człowieka w perspektywie transcendencji, ale i doczesności). Przedstawia ich europejskie źródła (de Lamennais, de Maistre, de Bonald), podkreślając specyfikę sytuacji polskiej (także na emigracji, w środowisku późniejszych zmarłychwstańców). Podkreśla historyzm literatury kościelnej związanej z bieżącymi problemami polskiej zbiorowości w okresie zaborów, zmierzającej do pogodzenia nowoczesności i tradycji, przedstawia jej cele i założenia oraz różnicowanie (pod względem gatunków, celów, adresatów).

Co bardzo istotne, autorka porusza również problem kryterium literackości i wyłączenia literatury użytkowej, także kościelnej, z obszaru badań. Zastanawia się nad fenomenem redukcji twórczości religijnej do literatury pięknej. Odwołuje się przy tym zasadnie i w sposób funkcjonalny do podziału literatury religijnej zaproponowanego przez Eliota (piśmiennictwo profesjonalne, dewocyjne i propagandowe), Leszczyńskiego wpisując w Eliotowski typ profesjonalny. Jasno określone i dobrze uzasadnione są jej postulaty, które dzięki jej książce mają szansę na naukową realizację. Chce mianowicie przywrócić funkcjonowanie pojęcia „literatura kościelna”, którego historię (od 1830 r.) i znaczenie przypomina, a które definiuje jako „zbiór tekstów obejmujących spuściznę autorów dysponujących kompetencjami teologicznymi, instytucjonalnie związanych z Kościołem i będących wyrazicielami jego programu kerygmatycznego, doktrynalno-ideowego, duchowościowego, pastoralnego oraz społecznego – realizowanego na gruncie gatunków kształtujących się wraz z historycznym rozwojem tradycyjnych form dyskursu kościelnego” [s. 111]. Podawszy taką definicję, Kapuścińska dokonuje klasyfikacji tej literatury, wyróżniając cztery jej działy: teologiczno-doktrynalny, formacyjny, liturgiczny i dewocyjny. Jej własną propozycją, ugruntowaną studiami i krytyczną lekturą tekstów, jest wprowadzenie pojęcia „literatury formacyjnej”: nastawionej na funkcje poznawcze i perswazyjne, występującej zarówno w wariacie elitarnym, jak egalitarnym. Szczególnie wartościowe są refleksje dotyczące wewnętrznego zróżnicowania tak opisanej literatury formacyjnej i literatury dewocyjnej (najczęściej poddawanej w badaniach stereotypizacji).

Odtwarzając biografię Leszczyńskiego, autorka eksponuje przede wszystkim światowy kontekst intelektualny ważny dla jego formacji. Koncentruje się na przedstawieniu bliskich mu koncepcji, znaczących w jego życiu osób (szczególnie duchowych przewodników, jak St. Chołojewski), podróży, lektur. Zwraca uwagę na to, kiedy i jak Prokop zetknął się z ideami ultramontańskimi, przywołuje ważnych dla niego myślicieli europejskich: Venturę di Raulica, de Bonalda, de Maistre'a, de Lamennaise'go, Lacordaire'a, Pallottiego, pokazując, co z ich koncepcji adaptował, a co odrzucał. Przeprowadza systematyzację pism Leszczyńskiego (wskazuje przy tym na domi-

nację w jego twórczości typu formacyjno-dewocyjnego), podkreślając jej ewolucyjny, związany z losami kapucyna i wydarzeniami historycznymi, charakter. Podkreśla wielokrotnie znaczenie cezury roku 1864, która narzuciła zmianę form realizacji ultramontańskiego projektu. Co ważne, jak twierdzi Kapuścińska, zmiana dotyczy także stosunku Leszczyńskiego do zrywu narodowo-wyzwoleńczego: od apoteozy po sceptycyzm, krytykę za niewczesność i – ostatecznie – zwrot ku pracy organicznej, ku biernemu oporowi, działaniom na rzecz moralnego odrodzenia (miałyby to być punkt dojścia Prokopa, wyraźny szczególnie w okresie jego współpracy z biskupem Felińskim).

Autorka zatrzymuje się dłużej nad kwestią kobiecą i związanym z koncepcją Ventury projektem „protofeministycznym” bliskim Leszczyńskiemu. Stawia bowiem tezę o emancypacyjnym charakterze jego myślenia o roli kobiet, któremu podporządkowane są działania aktywizujące samodzielne myślowo, odpowiedzialne katolicki zaangażowane w życie społeczne. Autorka dowodzi, że chodzi tu o model na owe czasy nowatorski, odmienny od sentymentalno-romantycznego z jednej, a tradycyjnego – ograniczającego rolę kobiety do życia rodzinnego – z drugiej strony, odrzucający jednak obyczajowe aspekty emancypacji. Nie wiem, na ile istotnie postulaty te można uznać za „prefeministyczne” – chodzi raczej o otwarcie na udział kobiet w życiu społecznym (w tym sensie przełamywanie barier) w obrębie systemu patriarchalnego [zob. cytat z Prokopa na s. 189] opartego na tradycyjnej moralności. Niemniej jednak samo rozbiecie jednostronnych kwalifikacji uważam za cenne, szczególnie w kontekście omówionej tu ewolucji funkcjonowania pojęcia „emancypacja” (ciekawie wypada zderzenie koncepcji Prokopa, Kajsiewicza, Semenki z tezami Trentowskiego). Jak pisze Kapuścińska, problematyka kobieca została włączona przez Prokopa w maryjny idiom medytacyjno-hagiograficzny (mowa o „feminizmie mariologicznym”). Teksty maryjne kapucyna jawią się jako „funkcjonalny kostium moralno-historiozoficznej i społecznej refleksji” [s. 185], transpozycja providencjalistycznych postulatów na pozornie prosty wywód parenetyczny. Potwierdzenie postępowego myślenia o rodowodzie ultramontańskim znajduje badaczka w aktywności duszpasterskiej, apostołskiej, kaznodziejskiej Leszczyńskiego, wspierającej inicjatywy społeczno-charytatywne, działalność kongregacji, stowarzyszeń bezhabitowych i zgromadzeń zakonnych. Dowodzi przy tym, że prace przekładowe i hagiograficzne Prokopa odpowiadały celom formacyjnym, miały wspierać działanie stowarzyszeń kierowanych przez niego i przez Honorata Koźmińskiego.

W ostatniej części książki autorka analizuje elementy programu ultramontańskiego i teologii serca w kazaniach i żywotach świętych autorstwa Prokopa. Pisze o praktyce homiletycznej w XIX w., stawiając tezę że kaznodziejstwo okolicznościowe zyskało nowy, sprzyjający religijnej odnowie kształt dzięki działalności warszawskich kapucynów. Wraca do problemu elitarnego i egalitarnego nurtu kazań współistniejących w działalności kapłanów, dowodzi, że Leszczyński podejmując nowy model kazalnictwa, traktował swe mowy jako element kampanii społecznej na rzecz „świętości w codzienności”. Osobno Kapuścińska zajmuje się hagiografią, wykazując w badaniach brak namysłu nad jej ideową genezą w XIX w. Wyróżnia typy: hagiograficzno-parenetyczny, hagiograficzno-naukowy oraz hagiologiczny i, krytykując dotychczas dominującą tendencję do ich unifikacji, postuluje różne kryteria do ich badania. Wariant Leszczyńskiego omawia jako wariant uniwersalistyczny, polemiczny wobec koncepcji mesjanistycznych, przynależny do nurtu parenetycznego, ale skierowany do szerokiego grona odbiorców. Także ta dziedzina piśmiennictwa Prokopa, podobnie jak jego kazania, miałyby promować nowy model świętości, rozumianej jako zdolność budowania sprawiedliwego porządku. Inicjatywę hagiograficzną Leszczyńskiego badaczka czyta jako świadomą odpowiedź na funkcjonowanie modelu formacyjnego Skargi (który skądinąd jawi się jako prekursor ultramontanizmu). Na koniec poddaje analizie *Kilka słów o obecnej władzy papieża* z 1860, tekstu Leszczyńskiego, w którym włącza się on w dyskusję o politycznych losach papieżstwa. Rysuje szeroki kontekst historyczny dotyczący sytuacji papieżstwa, który pozwala na odwołanie dziejów pojęcia ultramontanizmu.

Książka stanowi szczęśliwe połączenie ujęcia syntetycznego z analitycznym, rozważań teoretycznych i historycznych ze szczegółowym studium przypadku, jakim jest twórczość Leszczyń-

skiego. Autorka ukazuje z pozoru naiwne teksty Prokopa jako rezultat świadomej strategii wpisującej się w koncepcje ultramontańskie. Czy w istocie za decyzjami Leszczyńskiego kryje się zawsze ten właśnie system? Czy stoi za nimi zawsze ta intencja? Trudno na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie, wchodzi tu przecież w grę rozmaite uwarunkowania, z czego zresztą Kapuścińska zdaje sobie sprawę. Interesująco odsłania ona także warsztat kapucyna (np. sposoby znoszenia dystansu między kaznodzieją a słuchaczami), łączącego różne formy dyskursu, częstokroć wyzyskującego je jako pretekst do rozważań filozoficznych i społecznych (zwłaszcza do podkreślania transcendentnego charakteru postępu społecznego), kształtowania postaw łączących wiarę i wiedzę.

Kapuścińska dotyka kwestii trudnych do rozstrzygnięcia, często niewygodnych, jak problem wartościowania i opisu literatury kościelnej, narzędzi jej odczytania. Dużo miejsca poświęca brakom w stanie badań, problemom metodologicznym. Nie przyjmuje żadnych sądów „na słowo”, ale eksploruje wszelkie sądy badaczy, dociekając ich źródeł (czasem demaskując braki). Tego rodzaju podejrzliwość wydaje się godna naśladowania. Autorka apeluje o lekturę historyczną, nie anachroniczną literatury kościelnej, o uwzględnianie właściwego dla niej kontekstu. I właśnie na przywracaniu kontekstu ideowego, społecznego, obyczajowego, politycznego polega jej metoda, która dobrze się sprawdza w przypadku literatury rozbiorowej.

WOKÓŁ GIRARDA

(Cezary Zalewski, *Źródło. René Girard i literatura*,
Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2015, s. 348)

ADAM ROMEJKO*

W przestrzeni naukowej co jakiś czas spotykamy wybitne jednostki, które swymi ideami są w stanie zainspirować wielu. Do nich należy zmarły w listopadzie 2015 r. francusko-amerykański literaturoznawca i antropolog René Girard. Chętnie porównuje się go do takich współczesnych myślicieli, jak Albert Einstein, Zygmunt Freud, Émile Durkheim i Martin Buber. Studiujący i propagujący idee Girardowskie reprezentują różne obszary badawcze. Do tego faktu odwołuje się Cezary Zalewski, pracownik naukowy Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdy stwierdza we *Wprowadzeniu* do opracowania *Źródło. René Girard i literatura*: „Dzieło René Girarda jest niewątpliwie – i celowo – interdyscyplinarne. Nie zaskakuje zatem fakt, iż funkcjonuje ono w obrębie takich dziedzin, jak antropologia kulturowa, filozofia, teologia, psychologia czy filmoznawstwo” [s. 7]. Z jednej strony interdyscyplinarność dzieła Girarda jest jego atutem, z drugiej zaś ujawnia się specyficzny problem. Ci, którzy są pozytywnie nastawieni do myśli Girardowskiej, chwalą jej uniwersalność, osoby krytyczne wytykają, że Girard chce mówić o wszystkim i w konsekwencji mówi o niczym.

W opracowaniu *Źródło* odbite zostały literaturoznawcze zainteresowania Cezarego Zalewskiego. Jest to celowy zabieg – Zalewski nie chce bowiem tworzyć (nawet w odniesieniu do badań literaturoznawczych) „Girardowskiej encyklopedii”, których (szczególnie w przestrzeni języka angielskiego) nie ma. Stwierdza: „Prezentacja wszystkich prac Girarda poświęconych literaturze

* Adam Romejko – ks. dr, Instytut Politologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański.

byłyby zapewne celowa, niemniej narażałaby na ryzyko encyklopedyzmu oraz braku hierarchicznych proporcji” [s. 9].

Na *Źródło* składają się trzy części: *Część pierwsza: literacka antropologia* [s. 13–150]; *Część druga: literatura i przemoc* [s. 151–256]; *Część trzecia: wokół teorii* [s. 257–334]. Poprzedza je *Wprowadzenie* [s. 7–11] a zamykają *Zakończenie* [s. 335–341] i *Źródła tekstów (wraz z zastosowanymi w monografii skrótami)* [s. 343–347]. W powyższym porządku odzwierciedla się specyfika myśli René Girarda, który badając dzieła światowej literatury dokonuje najpierw analizy relacji międzyludzkich w kontekście dotykającego człowieka pragnienia (por. *Część pierwsza*). Nie ma ono jego zdaniem spontanicznego, lecz naśladowczy (mimetyczny) charakter. Eskalacja mimetycznego konfliktu opartego na dwuznacznym postrzeganiu *innego*, będącego najpierw naśladowanym modelem a następnie *rywalem*, prowadzi do przesilenia, które kończy się kolektywnym aktem przemocy. Wydarzenie to stanowi fundament ludzkiej kultury (motyw *hominizacji*), stąd określa się je mianem *mordu założycielskiego*. Odtwarzanie go później w zrytualizowanej formie bazuje na *mechanizmie kozła ofiarnego*. Tak pojęta przemoc jest obecna w twórczości literackiej, w tym w tragediach Williama Szekspira (por. *Część druga*). W *Części trzeciej* wskazano na praktyczne zastosowanie teorii mimetycznej poprzez analizę takich współczesnych fenomenów, jak nowoczesność, nauka, literaturoznawstwo oraz strukturalizm i dekonstrukcja.

Badający i popularyzujący myśl René Girarda dzielą się zasadniczo na dwie grupy. Mniejsza stanowią ci, którzy wchodzą w dyskusję z wypracowaną przez niego *teorią mimetyczną*, próbując dokonać koniecznych ich zdaniem korekt. Do większości zaliczają się ci, którzy uczynili z niej narzędzie badawcze. Do tego nawiązuje Cezary Zalewski, cytując opinię brytyjskiego jezuita Michaela Kirwana: „Kwestia ta jest [...] związana z recepcją mimetycznego projektu, jaka od kilkudziesięciu lat dokonuje się w obrębie wielu, nie tylko humanistycznych dyscyplin. Ten niezwykle różnorodny i skomplikowany proces został sprowadzony przez Michaela Kirwana do dwóch dominujących stylów odbioru: pierwszy – określany mianem naukowego – koncentruje się wokół samej koncepcji Girarda, którą jednakże należy dokładniej usystematyzować (czy wręcz sformalizować), a przede wszystkim wzbogacić o kolejne egzemplifikacje pochodzące z jak najszerszych obszarów wiedzy; drugi natomiast – nazwany hermeneutycznym – polega na aplikacji poszczególnych rozpoznań Girarda w celu lepszego wyjaśnienia tego, co jawi się jako nieoczywiste” [s. 336].

Cezary Zalewski wskazuje, że pożyteczniejsza będzie „trzecia droga”, tj. wewnętrzny rozwój teorii mimetycznej połączony ze stosowaniem jej jako narzędzia badawczego. Z taką sytuacją mamy do czynienia u samego Girarda. Wypracowanie teorii mimetycznej zajęło mu blisko dwie dekady. Potwierdza to czas publikacji (w języku francuskim) dzieł mających dla niej kluczowe znaczenie. Są to: 1. *Prawda powieściowa i kłamstwo romantyczne* (1961); 2. *Sacrum i przemoc* (1972); 3. *Rzeczy ukryte od założenia świata* (1978). Zalewski wyraża opinię, że połączenie wewnętrznego rozwoju teorii mimetycznej z zastosowaniem jej w bieżących analizach naukowych będzie wysoce korzystne. Stwierdza: „Nie jest wykluczone, że realizowanie takiej właśnie strategii umożliwi dalszy rozwój tej koncepcji. [...] Niewątpliwie taki projekt jest najambitniejszą wersją kontynuowania prac Girarda. Zakłada ona bowiem znaczny przyrost wiedzy powstały w wyniku aplikowania tej teorii nowym «obszarem» kultury” [s. 337].

Pomimo że Cezary Zalewski ma świadomość, że „pewniejszą” formą interpretacji myśli Girardowskiej jest *styl hermeneutyczny*, to jednak stara się w swej publikacji o coś więcej. Stąd konstrukcja poszczególnych paragrafów *Źródła* – Zalewski najpierw w usystematyzowany sposób prezentuje poglądy René Girarda, następnie stanowisko innych uczonych dotyczących omawianej kwestii, aby zamknąć całość wygłoszeniem w ramach *uwag własnej opinii*. Realizowane przez Zalewskiego porządkowanie pojęć związanych z teorią mimetyczną jest cenne ze względu na fakt, że deficytem publikacji autorstwa Girarda jest brak „systematycznego zacięcia”. Ciekawostką jest to, że Zalewski chętnie odwołuje się nie do francuskich oryginałów, lecz do ich angielskich odpowiedników. Jest to uzasadnione ze względów praktycznych. Myśl Girarda funkcjonuje bowiem

w ogólnoświatowym obiegu przede wszystkim w języku angielskim. Potwierdzeniem tego jest fakt, że na temat jego dzieł szeroko dyskutowano dopiero po przetłumaczeniu ich z języka francuskiego na angielski, co przekładało się na czasowy poślizg w tym względzie.

W *Części pierwszej* Cezary Zalewski prezentuje Giardowskie spojrzenie na rzeczywistość ludzkiego pragnienia, które naznaczone jest naśladownictwem. Sprawia ono, że relacje międzyludzkie są dynamiczne i zmienne. Zawiera się w nich konfliktogenność. Wyjątkiem jest *imitatio Christi* (naśladowanie Chrystusa), które obejmuje także naśladowanie ludzi podążających za Jezusem (świętymi). Analizując dzieła światowej literatury, René Girard wypracowuje specyficzne spojrzenie na mimetyczność ludzkiego pragnienia. Tym tropem podąża Zalewski, omawiając (tak, jak Girard) *Don Kichota* Miguela de Cervantesa, *Panią Bovary* Gustawa Flauberta, *Czerwone i czarne* Stendhala, *W poszukiwaniu straconego czasu* Marcela Prousta oraz *Biesy* i *Braci Karamazow* Fiodora Dostojewskiego. Badanie przesłania zawartego w twórczości powieściowej stało się okazją do wyeksponowania bazujących na mimetyzmie postaw, które znajdują paralelę w życiu ludzkim w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym – pseudonarcyzmu, homoseksualizmu, masochizmu i sadyzmu, ascezy i wreszcie śmierci.

Obok mimetycznego pragnienia ważną kwestią w myśli René Girarda jest przemoc. Jej poświęcona została *Część druga* opracowania *Źródło*. Cezary Zalewski odnosi się do stojącej u początku tego, co ludzkie (*hominizacja*), przemocy. Ponieważ w oparciu o nią – lecz w kontrolowalnej, bo zrytualizowanej formie – powstają pierwsze instytucje, a także językowa komunikacja, określa się ją mianem *założycielskiej*. Nerwem tak pojętej przemocy jest *mechanizm koźła ofiarnego*. Wprawdzie nie jesteśmy w stanie „fizycznie” dotrzeć do momentu, w którym rodziła się ludzka kultura, to jednak mamy dostęp do „spisanych świadków”, którymi są mity. Czytając je, należy – na co zwraca uwagę Zalewski – mieć świadomość, że założycielska przemoc nie zawsze odbija się w nich w wyraźny sposób. Często jest zakryta i dlatego potrzeba intelektualnego wysiłku, aby ją dostrzec. Interesującym świadectwem oddziaływania mimetycznej przemocy na człowieka są starożytne tragedie – *Król Edyp* Sofoklesa i *Bachantki* Eurypidesa – oraz *Juliusz Cezar* Williama Szekspira.

W *Części trzeciej* Cezary Zalewski wskazuje w jaki sposób można stosować teorię mimetyczną, analizując współczesne zjawiska kulturowe. W naturalny sposób, jako badacz literatury, skupia się na tym, co z nią jest związane. Interesuje go świat *nowoczesny*. Zwraca uwagę, że nie jest on wolny – jak to się wielu zdaje – od przemocy. Ujawniający się w nim brak zhierarchizowania, którego politycznym poświadczeniem jest demokracja, nie gwarantuje uwolnienia od typowego dla czasów minionych posługiwania się przemocą. Opinia ta wpisuje się w przekonanie René Girarda, który wielokrotnie podkreślał, że siłą napędową przemocy nie jest różnica, lecz jej brak (motyw *odróżnorodnienia*). Odnosząc się do *mimesis* we współczesnej literaturze Zalewski przywołuje *Człowieka śmiechu* Wiktora Hugo i *Obcego* Alberta Camusa, zaś jako ilustrację nowoczesnego rozumienia przemocy *Pierścień Nibelunga* Ryszarda Wagnera i *Trzęsienie ziemi w Chile* Heinricha von Kleista. W kontekście relacji pomiędzy nauką a religią Zalewski wskazuje na Girarda, który chętnie podkreślał, że chrześcijaństwo nie stanowi przeszkody, lecz pomoc w obiektywnym ujmowaniu rzeczywistości, i dodawał, iż „[...] przeciwieństwem wiary nie jest rozum, ale brak wiary” [s. 289].

Podjętym tematem współczesnego literaturoznawstwa, Cezary Zalewski zwraca uwagę na specyfikę pracy intelektualnej René Girarda, która jest zdominowana przez praktyki lekturowe. Odbija się ona nie tylko w jego zainteresowaniu twórczością literacką, lecz także w badaniach antropologicznych, które Girard prowadził za pośrednictwem (publikacji) innych – tych, którzy byli aktywni „w terenie”. Odnosząc się do literatury, Zalewski przywołuje jej definiowanie przez Girarda, w którym wyraźny nacisk położony został na aspekt sakralny. Podkreśla on, iż Giardowską ocenę literatury należy sytuować w ramach realizmu poznawczego. Konfrontowany z konkretnym doświadczeniem życiowym pisarz przekłada je w pisarstwo. Nie oznacza to, że zdolność do

takiej transformacji jest dana każdemu pisarzowi w równym stopniu. Jedni okazują się bardziej sprawni, inni mniej. Czymś, co stymulująco wpływa na tę umiejętność, jest *konwersja* (*nawrócenie*). Obejmuje ona nie tylko relację do Boga, lecz przede wszystkim do świata, w którym dla „odrodzonego” pisarza otwierają się nowe horyzonty poznawcze – jest on w stanie lepiej ocenić kondycję własną i innych, w tym zachodzącą pomiędzy nimi interakcję.

W ostatnim paragrafie *Źródła* Cezary Zalewski zastanawia się nad kwestią strukturalizmu i dekonstrukcji, a jednocześnie odpowiada – z Girardowskiej perspektywy – czy warto szukać innej drogi intelektualnej. Doceniając zasługi strukturalizmu, René Girard zwraca uwagę na jego słabość w postaci jednostronnej perspektywy intelektualnego oglądu i dlatego postuluje dokonanie stosownych uzupełnień. Zasadą dekonstrukcji jest otwarcie na zewnętrzny kontekst, w tym ten o filozoficznym charakterze. Dekonstrukcja jest użyteczna, jeśli traktuje się ją jako wstępny etap do działań o charakterze syntetyzującym. Konieczne jest jednak uwzględnienie dzieł literackich, które pomijane są przez uprawiających dekonstrukcję, oraz ujmowanie *mimesis* i *pragnienia* nie jako autonomicznych w stosunku do siebie, lecz organicznie powiązanych.

W *Zakończeniu* opracowania *Źródło* Cezary Zalewski odnosi się krótko do recepcji intelektualnej myśli René Girarda w Polsce. Jednym z pionierów na tym polu był Cezary Rowiński (1934–1994). Zalewski przypomina jego opinię, że w ramach romantyzmu polskiego nie powstały dzieła literackie, które mogłyby służyć jako rodzaj laboratorium dla myśli Girardowskiej. Zdaniem Zalewskiego takich dzieł nie brakuje, lecz należy ich szukać gdzie indziej, bo w okresie pozytywizmu – u Prusa, Sienkiewicza i Orzeszkowej. Opinia powyższa znajduje potwierdzenie już we wczesnych badaniach Zalewskiego, w tym w pracy doktorskiej z 2004 r., która została wydana rok później w Krakowie pt. *Powracająca fala. Mityczne konteksty wybranych powieści Bolesława Prusa i Elżby Orzeszkowej*.

Opracowanie Cezarego Zalewskiego jest wielce interesujące. Jedna kwestia budzi jednak niedosyt. Chodzi o brak pełnej bibliografii. Ograniczono się do podania źródeł, tj. tekstów autorstwa René Girarda, debat, w których uczestniczył, i przeprowadzonych z nim wywiadów. Rola bibliografii nie sprowadza się jedynie do wyczenia zacytowanych publikacji, lecz stanowi ona rodzaj przewodnika, który ma zainspirować czytelników do dalszej pracy badawczej i wesprzeć ich w tym dziele. Z jednej strony widać bibliograficzną „ascetyczność”, z drugiej zaś „hojność” w postaci podawania wydawnictw oraz tłumaczy. Można pytać na ile jest to wynikiem osobistej decyzji Zalewskiego, a na ile polityki przyjętej przez redaktorów Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dla kogo godnym polecenia jest *Źródło. René Girard i literatura*? Nie może to być ktoś przypadkowy. Ponieważ Cezary Zalewski nie ma ambicji podręcznikowego prezentowania osoby i dzieła René Girarda, a raczej literaturoznawcze „rozprawienie się” z nimi, czytelnik powinien być przygotowany. Nieodzowne będzie wcześniejsze poznanie podstaw i głównych pojęć związanych z teorią mimetyczną, a także literaturoznawstwem. Wydanie *Źródła* zbiega się ze śmiercią René Girarda, stąd uzasadnione jest potraktowanie go jako intelektualnego hołdu – i to wysokiego lotu – złożonego temu wielkiemu uczonemu.
